

3. niedziela wielkanocna B



**Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem.
Dotknijcie Mnie i przekonajcie się. (Łk 24,39)**

Pierwsze czytanie

Dzieje Apostolskie 3,13-15.17-19

Piotr powiedział do ludu: "Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wstawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się świętego i sprawiedliwego, a wyprosilście ułaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak przełożeni wasi. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone".

Drugie czytanie

1 Jana 2,1-5a

Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata. Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: "Znam Go", a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.

Ewangelia

Łukasz 24,35-48

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: "Pokój wam". Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: "Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam". Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: "Macie tu coś do jedzenia?" Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i

jadł wobec nich. Potem rzekł do nich: "To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach". Wtedy oświecił ich umysł, aby rozumieli Pisma. I rzekł do nich: "Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego".

Do refleksji

Łukasz Ewangelista opowiada o spotkaniu Zmartwychwstałego z Apostołami. Aby przekonać o swojej rzeczywistej obecności Jezus posuwa się aż do tego, że pozwala się im dotknąć i je z nimi posiłek. Prawdziwie jest to Ukrzyżowany, który od tej pory żyje w innym wymiarze, ale przez swych uczniów jest odbierany jako ten sam. Światło Jego Zmartwychwstania rozjaśnia Pismo święte, wyjaśnia przeszłość, tłumaczy przyszłość (por. Łk 24,46-48).

Jaki wpływ ma prawda o Jezusie, który prawdziwie i rzeczywiście zmartwychwstał, na nasze życie? W zasadzie taki sam, jak na Apostołów i pierwsze gminy chrześcijańskie. Podobnie jak Żydzi i pierwsi chrześcijanie jesteśmy zaproszeni do opowiedzenia się za Bogiem, który swój lud izraelski, pomimo jego niewierności, nigdy nie pozostawił w osamotnieniu i który poprzez wzbudzenie Jezusa ze śmierci do życia okazał się ostatecznie Bogiem pragnącym życia, a nie śmierci. Bóg chce, by ludzie żyli, ale nie działa wbrew wolności, którą podarował swoim stworzeniom. Bóg jest tym, który chce tworzyć z nami historię, tzn. Jego odpowiedź jest zawsze odpowiedzią całkowicie osobistą na nasz osobisty krok w życiu.

Owa historia Boga, która jest historią miłości do każdego z nas, ma – widząc po ludzku – nie tylko pozytywne konsekwencje: już Biblia mówi o tym, że Jezus – oraz w następstwie każdy, który żyje z Jego Ducha – nie uniknął cierpienia. Ten, kto opowiada się za Bogiem i tym samym za życiem i zbawieniem, popada często w konflikt z mocami i interesami tego świata. W nas i wokół nas są siły, które próbują oddzielić nas od Boga lub sprawić wrażenia Jego nieobecności.

Doświadczając tego, doświadczamy cierpienia. Jednak, podobnie jak Apostołowie, powinniśmy zaufać obietnicy Boga: Bóg życia i wolności nie pozwoli, aby Jego stworzenia zginęły w cierpieniu. Jeżeli opowiemy się za Nim, będziemy napełnieni Jego Duchem, z pomocą którego będziemy mogli wystąpić publicznie, aby pokonać cierpienie i śmierć.

Każdy z nas chce żyć, chce żyć sensownie. Jeśli uda się nam ustawić w centrum naszego życia Zmartwychwstanie Jezusa, wówczas nic nas nie zdoła ostatecznie pogrążyć w cierpieniu lub śmierci. Oznacza to także, że powinniśmy nadzieję i wyzwolenie naszego życia przekazywać wokół nas, innym ludziom. Bóg chce być obecnym w życiu każdego z nas i w życiu całego Kościoła, chce podążać razem z nami. Chce kształtować z nami życie jako miłujący przyjaciel. Taka historia życia z Bogiem jest – w oparciu o doświadczenie cierpienia, śmierci i zmartwychwstania – historią wielkanocną.